Nal. poczt opł gotówką Cena egzemplarza 10 gr.

Trybuna MAKKABI

ROK I. MIESIĘCZNIK Ż. K. S. »MAKKABI« — KRAKÓW — CZERWIEC 1936 NR. 1.

Jako prezes Żydowskiego Klubu Sportowego „MAKKABI“ w Krakowie witam z radością fakt ukazania się perjodycznego wydawnictwa Klubu.

Jako Klub żydowski czujemy się cząstką całego społeczeństwa, wierzę, że i społeczeństwo nam się interesuje i z największą uwagą śledzić będzie nowy przejaw naszej działalności.

Reprezentowana przez nas idea wychowania fizycznego ma na celu stworzenie godnego i w pełnem tego słowa znaczeniu prawego obywatela Państwa Polskiego.

Staramy się bowiem wychować liczne, karne i zdyscyplinowane kadry prawdziwych sportowców, przyszłych pełno wartościowych obywateli, wytworzyć wśród nich i podnieść poczucie własnej godności, honoru i braterstwa.

Jestem przekonany, że społeczeństwo żydowskie do programu, któryśmy sobie oznaczyli, przystąpi bez jakichkolwiek zastrzeżeń i poprze naszą pracę z pełnem zaparciem i ofiarnością, których tylokrotnie dało wyraz.

W tej myśli ofiaruję ten pierwszy numer naszego miesięcznika w ręce społeczeństwa. Niechaj stanie się on początkiem scisłej współpracy z nami i dalszym etapem rozwoju, powierzonego mojej pieczy Klubu.

Płk. Dr ROSENHAUCH EDMUND
Prezes Ż. K. S. „MAKKABI“.

DO CZEGO DĄŻYMY!

Kiedy w łonie Wydziału Klubu zastanawialiśmy się nad tem, w jaki sposób zjednoczyć i złączyć szeregi członków z Klubem,

kiedy radziliśmy nad tem, w jaki sposób stworzyć wśród wszystkich członków pewien skonkretyzowany „światopogląd sportowy“,

kiedy myśleliśmy o tem, w jaki sposób wejść w bliższy i ściślejszy kontakt ze społeczeństwem żydowskiem, w jaki sposób do Klubu go przyciągnąć i ideę wychowania fizycznego wśród niego rozpowszechnić,

doszliśmy do jednolitego przekonania, że jedyną możliwą i skuteczną drogą będzie założenie organu klubowego.

Logiczne wnioski i konsekwencje tych przesłanek, dają nam cel, zadanie, program i obraz naszego miesiecznika, którego pierwszy numer oto wydajemy.

Będziemy więc dążyć do tego, by zapomocą tego wydawnictwa informować społeczeństwo żydowskie, którego integralną częścią jesteśmy, o pracach, planach, potrzebach i życiu wewnętrznem naszego Klubu.

Będziemy wskazywać na doniosłą wagę wychowania fizycznego dla młodzieży żydowskiej i jego znaczenie dla odrodzenia Narodu.

Będziemy starać się o stworzenie z naszego organu trybuny dyskusyjnej, dla omówienia specyficznie żydowskich problemów sportowych.

Oto jest program miesięcznika, który do łaskawej oceny społeczeństwu żydowskiemu oddajemy.

My, ze swej strony uczynimy wszystko, by wydawnictwo to dało społeczeństwu maksimum tego, co dać może i powinno.

Wzywamy naszych Członków i Sympatyków do współpracy w redagowaniu tego pisma.

Wierzymy, że nasza inicjatywa spotka się w społeczeństwie żydowskiem z pełnem uznaniem i poparciem.

Wydział Ż. K. S. „Makkabi“

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO ŻYDA JEST PRZYSTĄPIENIE DO Ż. K. S. „MAKKABI“

DR HENRYK LESER
Honorowy Prezes Ż. K. S. »Makkabi«

Znaczenie idei i ruchu „Makkabi"

Blisko 30 lat istnieje już żydowski ruch sportowy. Pionierzy Makkabi mieli bardzo ciężkie zadanie. Nie rozumiano ich, a nawet wyśmiewano. Uważano za ludzi o mniejszej wartości intelektualnej. Program fizycznej regeneracji narodowej był postponowany.

Czasy się zmieniły. Dziś wszyscy uznają znaczenie ćwiczeń cielesnych i tężyzny fizycznej. Dziś wszyscy zgłaszają akces i podpisują w całej pełni prace na terenie odrodzenia fizycznego Żydów.

Jest to wielkie zwycięstwo idei Makkabi. **Hasło syntetycznej regeneracji żydostwa: ciała i duszy — zdobyło nareszcie prawo obywatelstwa.**

Czego dokonał dotychczas ruch Makkabi?

Przedewszystkiem **zmienił i poprawił konstytucję fizyczną żydowskiej młodzieży.** Przypomnijmy sobie naszą młodzież z przed 30 laty i porównajmy ją z dzisiejszą. To nie tesame istoty. Dawniej ghetto i golus wyzierał już zewnętrznie z każdej postaci. Przeważnie byli to wychowankowie chederów, zgarbieni i krzywi, tchórzliwi i anemiczni. Dziś rosłe, zgrabne, silne, odważne, estetyczne typy. Dawniej pobyt na podwórkach, w najlepszym razie nad [illegible]ni, zabawy tylko przez bardzo [illegible]nych pielęgnowane, dziewczęta [illegible] wyeliminowane. Dziś cała młodzież obojga płci, nawet ortodoksyjna, masowo uprawia gimnastykę i gry, zabawy i sporty, oddając się z zapałem rozkoszy przebywania na świeżem powietrzu i słońcu, w górach i we wodzie. Patrząc na wygląd obecny naszej młodzieży stwierdzić musimy olbrzymią korzystną zmianę w strukturze organicznej i podstawach całego problemu odrodzenia fizycznego, dokonaną w ciągu niespełna jednej generacji.

Mylili się bardzo ci wszyscy, którzy **obawiali się popadnięcia z jednej skrajności w drugą.** Argumentowano: Dotychczas byliśmy „narodem księgi", ślęczeliśmy dniami i nocami nad ostrzeniem i szlifowaniem mózgu, zaniedbaliśmy — nie z naszej winy, lecz z przymusowej sytuacji ghetta miejskiego — całkowicie stronę fizyczną i zdrowotną. Rezultat, wybitna degeneracja cielesna, niewątpliwie nietylko naukowo i statystycznie, ale poprostu gołem okiem, stwierdzona.

Reakcja z prądem powszechnej emancypacji narodowej: ruch regeneracji fizycznej, ruch Makkabi. Masowość i powszechność usportowienia się młodzieży naszej wywołał w sferach patentowanych intelektualistów, gardzących wszelkiemi objawami i wyczynami nieumysłowemi, obawę hypertrofji sportowej. Polemizowano: z narodu księgi możemy się stać narodem pięści. Nie chcemy się asymilować i hellenizować.

Mylne poglądy i próżne obawy. Ruch sportowy powstał wszędzie prawie z przyczyn społecznej i narodowej ideologji. Nie jako cel sam w sobie, lecz jako środek do celu, jako podstawa idei. Już w starożytności znane i otrzaskane powiedzenie: **„Mens sana in corpore sano" ustaliło zasadniczo współdziałanie i współzależność, związek przyczynowo-skutkowy między zdrowiem ciała i produktywnością umysłu, syntezą kultury ciała i szlachetności duszy.** Idea olimpijska klasycznej Hellady dobitnie akcentowała tę pryncypjalną zasadę greckiego ruchu gimnastycznego. Odchylenia i skoszlawienia degenerującego się i upadającego Rzymu w



brutalnem „panem et circenses", nie mogą być miarodajne dla prawdziwej społecznej idei sportowej.

Szczególnie zaś u nas, **Żydów powstał i rozwijał się prąd gimnastyczno-sportowy z inicjatywy i pod kierunkiem ideologów-intelektualistów narodowców.** Ruch i organizacje Makkabi założone zostały i prowadzone były wyłącznie prawie przez sjonistów uświadomionych i zdeklarowanych. I to nadało temu całemu dziełu piętno nietylko pracy czysto fizycznej, ale także duchowej. Liczne szeregi zupełnie indyferentnej i narodowo nieuświadomionej młodzieży żydowskiej, której nie zdołały skupić żadne koła, grupy i zrzeszenia samokształceniowe czy kulturalne, skomasowane zostały i wychowane w kadrach sportowych Makkabi na dzielnych i przywiązanych Żydów, oraz poddane apolitycznej i bezpartyjnej, ale narodowo i społecznie pozytywnej działalności i działaniu klubów sportowych. Wielkie rzesze młodzieży wszelakich warstw, tak górnych zasymilowanych, jak i średnich mieszczańskich, wreszcie dolnych „lumpenproletarjatu", żydowskich dzieci ulicy, obojętnych z najróżniejszych przyczyn dla sprawy odrodzenia narodowego, — **weszły automatycznie, bez agitacji, z natury rzeczy, w krąg ruchu ideowego nowoczesnego żydostwa.** Podstawowe czynniki organiczne sportu: solidarność i dyscyplina, systematyczna praca i wytrzymałość, ambicja indywidualna i zespołowa, dżentelmeństwo i ofiarność, bezwzględny hart i szlachetne współzawodnictwo, godność i patrjotyzm barw klubowych etc. — **te oto fizyczne i psychiczne walory zmuszają każdego prawdziwego sportowca do instynktownego przeobrażenia także duchowego i intelektualnego, wychowują i ustalają charakter i typ człowieka, socjalnie i narodowo aktywnego i produktywnego.**

Stąd to pochodzi, że **Makkabiady w Palestynie, obsyłane przez elitę najlepszych sportowców żydowskich świata, były równocześnie rezerwuarem imigrantów-turystów palestyńskich.** Diaspora sportu żydowskiego popełniała tu świadome samobójstwo, umożliwiając i popierając pozostanie i stabilizowanie się najlepszych swych sił sportowych w Erec. Jest w tem zjawisku wspaniały motyw: **wysyłania na front żydowski w Palestynie kadry koniecznej samoobrony.**

Równocześnie należy także stwierdzić fakt, ustalony przez wojskowe sfery przy poborach, że **obecni poborowi żydowscy stanowią całkiem inny niż dawniej materjał** i że wspaniałe skutki usportowienia masowego dają się tu dobitnie i dodatnio odczuć. Podnosimy ten atut z tego względu, aby zaakcentować **znaczenie i wpływ sportu także z puktu widzenia państwowego i obywatelskiego, co nie może i nie powinno pozostać bez wpływu na ustosunkowanie się sfer rządowych i wogóle społeczeństwa do żydowskiego ruchu sportowego, a pośrednio do społeczeństwa żydowskiego wogóle.** Wyniki te konstatuje się mimo wybitnego pogorszenia się warunków gospodarczych, mimo wielkiej pauperyzacji mas ludowych, a co za tem idzie, przypuszczalnego ujemnego stanu odżywienia i pomieszczenia.

Jeszcze wzmiankować wypada o **wielkim wpływie sportu na produktywizację i przewarstwowienie ekonomiczne żydostwa, o zasługach sportu żydowskiego dla hachszary, emigracji i kolonizacji w Erec,** ale w tej materji wypowiemy się może przy innej sposobności.

Motocyklowy rajd okrężny im. bł. p. Emila Norda

Działalność sportową w bieżącym sezonie rozpoczęła Sekcja Motocyklowa Rajdem Okrężnym im. bł. p. Emila Norda.

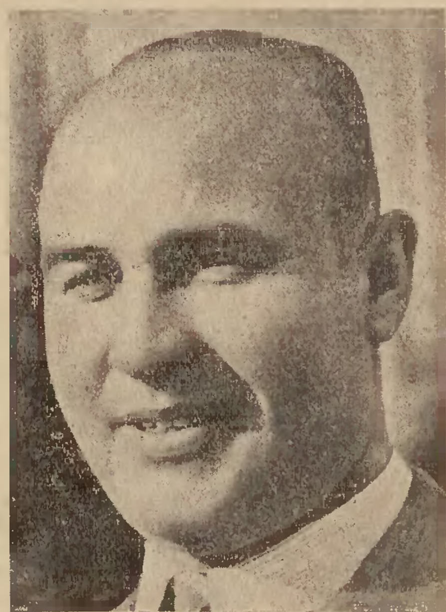
W roku ubiegłym zginął śmiercią tragiczną, podczas przejazdu na motocyklu przez tor kolejowy znany zawodnik i sportowiec, zwycięsca kilku rajdów i zawodów zręcznościowych, członek Sekcji, Emil Nord. Celem uczczenia Jego zasług tak dla Klubu, jak i dla Sekcji, postanowiono urządzać co roku rajd okrężny im. bł. p. Emila Norda.

Termin rajdu wyznaczono na 24-go maja na ciężkiej trasie Kraków—Oświęcim—Kraków (przez Liszki) 170 klm. Na starcie, na boisku klubowem, ustawiło się dziesięć maszyn i po krótkim pouczeniu przez Kierownictwo, zawodnicy w odstępach kilkuminutowych wyruszyli w stronę Oświęcima. Na pólmetek w Oświęcimiu wpadła pierwsza maszyna Stieglitza, który miał najwyższą zadeklarowaną przeciętną. Za nim w odstępach kilkunastominutowych przybyli inni zawodnicy. Po 30-minutowym wypoczynku w Oświęcimiu nastąpił powrót do Krakowa przez Liszki (najcięższy odcinek rajdu). Jak było do przewidzenia, rozpoczęła się serja defektów. Co chwilę z auta komandorskiego (p. Finder) można było zauważyć zawodników, naprawiających różnego rodzaju defekty i klnących soczyście na stan dróg. Mimo tego jednak prawie wszyscy zawodnicy (z wyjątkiem jednego) ukończyli zawody.

Pierwsze miejsce za przejechanie trasy bez żadnego punktu karnego, uzyskał brat zmarłego, Herman Nord i zdobył temsamem nagrodę przechodnią, srebrny puhar oraz zegarek. Pierwsze miejsce w kategorji „solówek" zdobył Igo Stieglittz, w kategorji zaś motocykli z przyczepkami Lanner Feliks. Powyższe zawody, zorganizowane sprężyście, wzbudziły ogólne zainteresowanie w kołach motocyklistów krakowskich i dają pewną rękojmię, że następna podobna impreza Sekcji Motocyklowej cieszyć się będzie podobnem powodzeniem.

J. A.

Pół roku minęło...



Przeszło pół roku minęło od chwili, gdy nieubłagana śmierć zabrała nam kochanego Prezesa, gorącego orędownika naszych idei bł. p. Inż. Józefa Lilienthala.

Chwila ta była dla nas, najbliższych Jego współpracowników, a także dla całego Klubu stratą, której nie da się szybko powetować.

Jakkolwiek bowiem Klub dalej istnieje, jakkolwiek idzie normalnym trybem życie sportowe i organizacyjne, to jednak na każdym kroku brak J e g o inicjatywy, brak J e g o cennej i niezawodnej rady, a przedewszystkiem tego uśmiechu, z którym stawiał czoło największym trudnościom, a który krzepił nasze dusze i wolę wytrwania w chwilach niekiedy bardzo ciężkich.

To też, mimo upływu tak długiego w życiu organizacyjnem czasu, czujemy się nadal osieroceni i ciągle Go wspominamy, z uczuciem największego żalu i bólu.

Bo też bł. p. Inż Józef Lilienthal nie był jedynie naszym prezesem, ale był przedewszystkiem naszym przyjacielem i orędownikiem.

Potrafił On osobistym wpływem i czarem natchnąć nas wola wytrwania, potrafił natchnąć zapałem do pracy, dla tych idej, których stał się żywym symbolem.

To też pamięć o Nim żyć wśród nas będzie tak długo, jak długo wychowanie fizyczne młodzieży żydowskiej, zrozumiane w najlepszem tego słowa znaczeniu, będzie naszym celem.

Cześć Jego Pamięci!

W trosce o żydowski sport pływacki
Społeczeństwo buduje krytą pływalnię

Istnieje w Krakowie jedna jedyna kryta pływalnia — pływalnia Y. M. C. A. — zamknięta dla Żydów.

Nic też dziwnego, że żydowscy pływacy po latach hegemonji, nie mogą obecnie dorównać swym kolegom, trenującym przez przeciąg całego roku.

Klub Makkabi, który dzierżył przez szereg lat mistrzostwo Polski w piłce wodnej i wykazał się doskonałemi wynikami swych pływaków, od długiego czasu zastanawia się w jaki sposób umożliwić zawodnikom trening zimowy, w jaki sposób udostępnić żydowskiej młodzieży sportowej ten piękny sport wodny przez okres zimowy.

Jedynem wyjściem z tej nader przykrej sytuacji jest budowa własnego krytego kąpieliska.

W tym celu zawiązało się Koło Protektorów Ż. K. S. „Makkabi", do którego zgłosiło swój akces szereg poważnych obywateli żydowskich Krakowa. Zarząd tego Koła przystępuje już w najbliższym czasie do realizacji zakreślonego sobie celu.

Zarząd Koła Protektorów ukonstytuował się w sposób następujący: Dr. Rudolf Beres — Prezes, Dr. Ludwik Sternberg i Dr. Seweryn Mazur — wiceprezesi, Inż. Rath — Sekretarz, Dyr. Alojzy Abeles — Skarbnik, Dr. Dawid Wistreich, Drowa Wistreichowa, Drowa Stenbergowa, Drowa Katzowa, Drowa Mazurowa — członkowie Zarządu.

Akcja ta wzbudziła silny oddźwięk i ogólne zainteresowanie w sferach obywatelstwa krakowskiego. Również i Zarząd Miejski, oraz Władze Sportowe przychylnie się do niej ustosunkowały.

Już obecnie pertraktuje Zarząd Koła w sprawie parceli pod budowę krytego kąpieliska.

Starania te niewątpliwie doprowadzą do realizacji tego pięknego celu, do wypełnienia tej tak dotkliwie odczuwanej luki.

Wierzymy, że społeczeństwo żydowskie z całą ofiarnością przyczyni się do budowy tego wspaniałego dzieła przez wstąpienie do Koła Protektorów Ż. K. S. „Makkabi".

—ooo—

MGR ABRAHAM PINKESFELD

Nowe łodzie Makkabi spłynęły na Wisłę

Byliśmy niedawno świadkami pięknej i podniosłej uroczystości poświęcenia trzech nowych łodzi i otwarcia przystani Ż. K. S. „Makkabi".

Sprawa napozór drobna, fakt naogół nieznaczny — poświęcenie trzech łodzi, na których jednocześnie ćwiczyć może jedynie 11 sportowców.

Jeśli przyglądniemy się tej uroczystości poprzez zaciemniające cały horyzont ciężkie warunki ekonomicznego i politycznego bytu naszego społeczeństwa, jeśli zdamy sobie dokładnie sprawę z tego, że jesteśmy obecnie nastawieni wyłącznie do utrzymania dotychczasowych pozycyj, to fakt zdobycia i rozszerzenia nowej placówki, nabiera specjalnego znaczenia i blasku.

Poświęcenie nowozakupionych łodzi stało się przez swą wymowną symbolikę nietylko świętem naszego Klubu ale świętem sportu żydowskiego. Z uczuciem radości i dumy spoglądaliśmy na przedstawicieli najpoważniejszych instytucyj żydowskich i najpoważniejszych obywateli Krakowa.

I słusznie dr. Ozjasz Thon, poświęcając nowe łodzie, podkreślił symboliczne znaczenie tego aktu.

Bo fakt, że Żydzi zerwali z tradycją ghetta, zamkniętego w czterech ciasnych murach, fakt, że Żydzi rwą się ku nieograniczonej wolności, jaką tylko nieskończoność wody dać jest w stanie, fakt, że Żydzi systematycznie i z nieugiętą wolą dążą do zaczerpnięcia świeżego powietrza i wyrwania się z zatęchłej atmosfery, w której żyją — to wszystko jest faktem pocieszającym i budującym największe nadzieje.

A wszystko wykazała nam właśnie ta drobna napozór uroczystość.

* * *

Skręcamy z mostu „dębnickiego" na prawo. Zdaleka już spostrzegamy większą grupę ludzi, otaczającą mały, stylowy budynek nad Wisłą. Jest to przystań wioślarska Ż. K. S. „Makkabi". Przystępujemy bliżej. Dziwne zbiorowisko ludzi. Uwija się brać wioślarska w pięknych „komandorskich" strojach, aż miło patrzeć. Trudno uwierzyć, że jesteśmy w „posiadaniu" tylu młodych, rosłych, barczystych i fizycznie rozwiniętych ludzi.

A obok pokolenie starsze, delegaci i poważni obywatele. Przyglądają się temu młodemu pokoleniu, jakby z zazdrością, że oni tego życia nie wykorzystali, że obok prawdziwego życia przeszli jedynie, nie zwróciwszy nań zgoła uwagi.

I cieszą się teraz radością młodszych, chcą im być pomocni, chcą tej pięknej sprawie oddać swe usługi, chcą nanowo żyć z młodymi i czuć się młodymi.

Wchodzimy do hali. Zapełniona tłumami ludzi, spoglądających z namaszczeniem i powagą na nowy dorobek rozwijającej się Sekcji Wioślarskiej: na nowe trzy łodzie.

A łodzie są piękne, świeże, błyszczące. Mówią jak gdyby do nas z niemą skargą i prośbą, że duszno im jest w tej olbrzymiej hali, że chcą już wreszcie pruć swemi dziobami wartki nurt „królowej rzek polskich". Leżą, jakgdyby niecierpliwe, czekając chwili, gdy rozbija o ich dzioby butelki szampana...

Przyglądamy się napisom: „Inż. Lilienthal". Oto nazwa jednej z łodzi, w dowód pamięci i wdzięczności dla zmarłego Prezesa Klubu, który przez długie miesiące i lata pracował około powstania tej nowej placówki sportowej. Młodzież nie zapomina o swych dobroczyńcach.

A druga łódź nosi miano „Arjeh", imieniem jednego z założycieli Sekcji Wioślarskiej Dra Silberberga.



Powitanie gości przez prezesa płk. dra Rosenhaucha. Od prawej PP. wielebny rabin dr Thon, dr Wistreich, Wasserbergerowa, arch. Brenner, inż. Abeles, dyr. Meitlis i dyr. Abeles.



Założyciel sekcji dr A. L. Silberberg na sterze czwórki.

Jak te łodzie i przystań w dniu tym pięknie wyglądają!

Ale gdy przyglądamy się im bliżej, wydaje się nam, że są one dziełem krwawego trudu, poświęcenia i ofiarności. Każda deska przemawia do nas jak żywa, każda jest historja walki z przeciwnościami.

Uroczystość zaczyna się. Kierownik Sekcji inż. Fallek wita dostojnych gości i rozdziela jak dyktator prawo zabierania głosu.

Pierwszy z tego prawa korzysta Prezes Klubu, Ppłk. Dr. Rosenhauch Edmund, który w pięknem przemówieniu podkreśla radosną chwilę Sekcji Wioślarskiej i Klubu, zaznaczając, że to dzieło jest wynikiem niestrudzonych zabiegów członków Sekcji. Mówca wyraża przekonanie, że Sekcja, mając takich członków, a Naród mając takich obywateli, może być o swoją przyszłość spokojny.

Skolei opisuje Inż. Zimmenstark historję rozwoju Sekcji Wioślarskiej i przystani od zaczątków, kiedy Sekcja mieściła się w szatniach Klubu na boisku, poprzez przystanie na ruchomych i ciągle zatapiających się galarach, aż do chwili obecnej, gdy jest w posiadaniu własnego, odrębnego i pięknego budynku. Droga nie jest jeszcze skończona, prace weszły już na inne, normalne tory, ale jest to ciągle jeszcze początek. Mówca wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie będą mogły korzystać z tego tak pięknego sportu najszersze warstwy młodzieży sportowej, a nietylko jej część najzamożniejsza.

Dostojny Gość, Dr. Ozjasz Thon, w krótkiem przemówieniu podkreśla symbolikę wioślarstwa, wskazującego na dążenie Żydów ku wolności, do nieskończoności. Poświęcając łodzie, życzy Dr. Thon, by szczęśliwie unosiły żydowskich wioślarzy w nieskończona dal, w lepsze Jutro i by były drogowskazem dla całej młodzieży wioślarskiej.

P. P. Fleischerowa, Holzerowa i Katzowa, dr. Feldblum, dr. Rosenbauch i dr. Wistreich dokonali ceremonjału poświecenia łodzi.

Wkońcu nastąpiła piekna chwila defilady licznych łodzi Sekcji Wioślarskiej na Wiśle. Moment był to wspaniały, kiedy długi sznur łodzi defilował we wzorowym porządku przed publicznością, gdy proporce biało-niebieskie powiewały wesoło na wietrze, oznajmiając wszem wobec radosną wieść: Żydzi mają licznych i dobrych wioślarzy!

KURSY PŁYWACKIE

Sekcja pływacka organizuje kursa pływackie w pływalni Parku Krakowskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat sekcji w lokalu Klubowym w godzinach urzędowych.



Bł. P.

BERNARD SCHNEIDER

Długoletni zawodnik i kapitan pierwszej drużyny piłkarskiej, zasłużony działacz Klubu — wzór prawdziwego sportowca i kolegi.

DAWID KACENGOLD

Młodzież ciągnie w szeregi „Makkabi"

Dotychczasowy zakres pracy tak w Makkabi, jak i innych towarzystwach sportowych, obejmował jedynie młodzież starszą, z której rekrutują się zastępy zawodnicze, a więc piłkarze, lekkoatleci, pływacy i t. d. Natomiast w kierunku odpowiedniego, racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży, w wieku od 13 do 17 (która nawet z punktu widzenia czysto sportowego stanowi doskonały narybek) nic właściwie nie zdziałano.

Skutek tego jest taki, że młodzi chłopcy po kilka godzin dziennie, na plantach, błoniach lub mniej odpowiednich terenach, zawzięcie kopią piłkę — gdyż poza piłką nożną nie uznają zazwyczaj innych sportów, — co jest dla ich organizmów zabójczem. W ten sposób pojmowany sport, bez odpowiedniego przygotowania gimnastycznego, bez zaprawy, uprawiany dziko, bez opieki lekarskiej i instruktorskiej, miast kształcić i rozwijać fizycznie, — degeneruje, nie mówiąc już o tem, że przy takiej kopaninie, aż nazbyt często przytrafiają się nieszczęśliwe wypadki.

Ż. K. S. Makkabi w Krakowie w zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego najmłodszej generacji młodzieży, przystępuje jako pierwszy klub sportowy w Polsce do zorganizowania młodzieżowego koła wychowania fizycznego. Koło to zupełnie oddzielone od poszczególnych sekcyj, będzie miało na celu racjonalne i wszechstronne wychowanie fizyczne młodzieży. Ćwiczenia odbywać się będą w grupach dziewczat i chłopców trzy razy w tygodniu, po 2 godziny. W lecie: gimnastyka, lekkoatletyka, gry i zabawy, piłka nożna oraz pływanie, w zimie: gimnastyka, gry sportowe, łyżwiarstwo i narciarstwo, naturalnie wszystko odbywać się będzie pod okiem wyszkolonych, fachowych instruktorów i pod troskliwą opieką lekarską i pedagogiczną. Uczestnicy podzieleni będą na kilka grup, według wieku i warunków fizycznych. Nie ulega wątpliwości, że po kilkuletnich wszechstronnych ćwiczeniach, koło młodzieżowe będzie kadrą podstawową aktywnych zawodników Makkabi.

Niestety, projektowane uruchomienie koła młodzieżowego z początkiem maja nie dało się przeprowadzić wskutek trudności finansowych, nie pozwalających na odpowiednie przygotowanie boiska do ćwiczeń (zniwelowanie drugiej części boiska). O ile tylko warunki finansowe Klubu na to pozwolą, już w jesieni bieżącego roku zostanie ta pożyteczna placówka uruchomiona.

Niewątpliwie rodzice we własnym interesie gromadnie zapiszą swoje dzieci, by miast kopać po ulicach czy na błoniach, często w nieodpowiedniem towarzystwie, rozwijały i bawiły się zdrowo i racjonalnie pod okiem fachowych instruktorów i lekarzy w Parku Sportowym Ż. K. S. Makkabi.

Rodzice! Spełnijcie obowiązek wobec społeczeństwa przez danie mu pokolenia zdrowego i silnego, a osiągnąć to można jedynie przez odpowiednie wychowanie fizyczne. Niskie koszta, bo w granicy 2 złotych miesięcznie umożliwiają wszystkim wpisy do Koła Młodzieżowego Wychowania Fizycznego przy Ż. K. S. Makkabi w Krakowie.

Będziecie spokojnie pracować, wiedząc, że Wasze dzieci przyjemnie i zdrowo zużytkowują wolny od nauki czas w odpowiednim towarzystwi, pod troskliwą i odpowiedzialną opieką.

OBOZOWNICTWO

Jaką wartość i znaczenie przedstawia obozownictwo, z tego sobie tylko drobna część społeczeństwa zdaje sprawę.

A jednak myśl i przeprowadzenie pierwszego obozu, prawdziwie sportowego, była wielkim sukcesem naszego Klubu i wynikiem niestrudzonych zabiegów **blp. Dra Edmunda Schenkera.**

Faktem jest, że po całorocznej pracy zawodowej jak i szkolnej, organizm wymaga wypoczynku najmniej miesięcznego, na wolnem i czystem powietrzu. To zadanie spełnia obóz sportowy w zupełności.

Sam dobór miejscowości, młody wiek uczestników, atmosfera harmonji i przyjaźni, gwarantują, że uczestnik obozu zapomni o troskach powszednich, spędzi czas wesoło i swobodnie, korzystając w nieograniczonej mierze z dobrodziejstw przyrody.

To wszystko jednak nie wyczerpuje zadania i wartości idei obozownictwa.

Należy bowiem pamiętać o tem, że obóz jest instrumetem i kuźnią wychowawczą, że tam pod okiem fachowych, kwalifikowanych instruktorów, pedagogów i lekarzy najłatwiej opanować można i ująć w ryzy duszę młodego człowieka, najłatwiej jest skierować ją na odpowiednie tory.

Należy tutaj pokreślić, że nadzór nad życiem obozowem leży w rękach fachowych instruktorów, posiadających teoretyczne i praktyczne przygotowanie odpowiedniego wypełnienia powierzonego im zadania.

Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę fakt kontroli ze strony Okr. Urzędu Wychowania Fizycznego oraz Zarządu Klubu i Centrali W. Z. „Makkabi", dojdziemy do przekonania, że wszelkie, nawet drobne uchybienia lub usterki są wręcz niemożliwe.

Krakowska „Makkabi" jest twórcą obozownictwa żydowskiego. Obozy naszego Klubu były tej idei żywym symbolem.

* * *

OBÓZ W BIAŁYM DUNAJCU

W bieżącym roku urządza nasz Klub obóz sportowy w Białym Dunajcu, miejscowości położonej na Podhalu, nad samym brzegiem Dunajca, skąd roztacza się wspaniały widok na Tatry i Pieniny.

Obóz ten trwać będzie w dwóch turnusach po 30 dni przez miesiące lipiec i sierpień.

Sportowy program obejmuje wszystkie dziedziny sportu, uprawiane pod fachowem kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

Wydział Klubu, mając jedynie realizację idei obozownictwa na celu, ustanowił cenę bardzo niską, nieodpowiadającą zupełnie wysokim kosztom urządzenia obozu.

Cena uczestnictwa wraz z kosztami podróży i strojem sportowym wynosi jedynie zł. 70.

Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu w godzinach wieczornych w Krakowie, przy ul. Jagiellońskie L. 10, II. p.

»MAKKABI«

w sekundach — centymetrach — bramkach

Przystępując do nakreślenia kroniki sportowej, musimy nasamprzód rzucić okiem w przeszłość i kilkoma wierszami streścić sytuację klubu w ostatnich dwóch latach.

Naogół była ona niewesoła. W pewnych dziedzinach dał się zauważyć spadek formy, gdzieindziej znów była stagnacja. W każdym razie, poprawy nie było widać. A to znaczy już w sporcie zacofanie.

Sekcja piłkarska walczyła o utrzymanie się w klasie A, sekcja lekkoatletyczna traciła starą gwardję, nie mając jeszcze narybku, pływacy mieli trudności ze składem drużyny waterpolowej. Jednem słowem — nie było różowo.

Okres krytyczny został jednak przebrnięty i w chwili obecnej można z zadowoleniem skonstatować wzrost przeciętnego poziomu sportowego, poprawę ilościową i jakościową. Postępy te, były w dużej mierze rezultatem poparcia udzielonego klubowi przez Okr. Urz. W. F. i P. W. oraz Ośrodek W. F., przez przydział hali i sali na ćwiczenia, jak również instruktorów na treningi.

* * *

Sekcja piłkarska zaznaczyła poprawę formy konkretnemi wynikami. Nietylko przez remis z Cracovią, która wygrała wszystkie inne mecze mistrzowskie, ale przez ogólną klasyfikację.

W chwili obecnej mamy szanse na przejście do rozgrywek finałowych. Trudności są jednak na tej drodze. Z pośród czekających nas meczów, musi się wygrać 80%, aby znaleść się wśród czterech finalistów.

Wierzymy jednak w naszych piłkarzy. Młodzi chłopcy, pełni zapału i zasobni w „wiedzę“ piłkarską, nie powinni przejmować się ogromem spoczywającego na nich zadania. Muszą i będą grali jaknajlepiej, bo wiedzą, że za nimi jest nietylko garstka fanatyków, ale cały klub, całe społeczeństwo.

Ruchliwa sekcja pań ma ostatnio do zanotowania ładny sukces. Lekkoatletki nasze zdobyły mistrzostwo okręgu, bijąc wysoko następne kluby. Przewaga nasza była tak wyraźna, że w sztafecie 4×200 drugi nasz zespół wygrał z Cracovią, tosamo omal nie miało miejsca na 4×100 m.

Pocieszające jest, że obok starej „czwórki“ pojawiły się nowe twarze, rokujące najlepsze nadzieje. Toteż reprezentacja nasza na mistrzostwa Polski pojedzie już zasilona nowicjuszkami, które trenują pilnie pod okiem p. Cejzika, trenera PZLA, chcąc jaknajszybciej zaawansować do sztafety reprezentacyjnej.

Gorzej trochę powiodło się naszym zawodniczkom w grach sportowych. Oba mecze z Cracovią przegrały wysoko. Nie dlatego jednak, aby dzieliła je tak wysoka różnica. Ale dlatego, że nie dopisały nerwy.

Drużyna jest nieskonsolidowana, brak jej zwartości, ducha zespołowego i poczucia obowiązku. Zawodniczki traktują mecz, jako pole do indywidualnych popisów, co w sumie odbija się na całości. Doświadczenia nauczą je chyba tego, że tylko jednolitem i zespołowem działaniem można wygrywać w drużynowych rozgrywkach.

* * *

Waterpoliści nie mieli jeszcze pola do popisu. Mieli jechać do Warszawy, ale mecze odwołano, gdyż woda była za zimna. Z tychsamych przyczyn nie odbył się mecz z Hakoahem w Krakowie. Obecnie czeka nas mecz z Cracovią o mistrzostwo klasy A. Prawdopodobnie wystawimy jednak kilku z pierwszej drużyny, aby dać im możność treningu.

Pływacy rozpoczęli również treningi w Parku Krakowskim. Dużą uwagę zwraca się obecnie na młode pokolenie, które dostarczyć ma narybku do pierwszej drużyny.

* * *

O lekkoatletach nie można wiele pisać, gdyż nie są jeszcze w pełni sezonu. Fatalna bieżnia na naszem boisku nie pozwala na prowadzenie treningów. Dopiero obecnie wystarano się o fundusze, ta, że za 4 tygodnie bieżnia będzie gotowa.

Szkielet drużyny jest gotowy. Za parę dni przyjeżdża z Francji Bruder, wraca z ćwiczeń wojskowych Kornberg, razem z Berwaldem i Salomonem tworzyć będą dobrą sztafetę. Salomon wygrał ostatnio w Krakowie skok w zwyż i w dal, pozatem jest kilku nowych miotaczy.

* * *

Sekcja bokserska jest na „urlopie“. Skończył się sezon zimowo-wiosenny, obecnie jest krótka przerwa. Ostatnią próbą był mecz z Wisłą. Wypadł bardzo dobrze. Przeciw czołowym pięściarzom Wisły walczyli nasi junjorzy i dotrzymali im pola. Pierwsza drużyna była do ostatnich dni w treningu i w połowie sierpnia rozpoczyna normalne prace.

* * *

W okres ferjalny weszła również sekcja gier. Skończyły się pierwsze rozgrywki szczypiórniaka. Narazie jesteśmy dobrze uplasowani w tabeli, w jesieni czeka nas druga runda. W tym czasie wracają do Krakowa bracia Rittermanowie, wobec czego wartość bojowa zespołu wzrośnie. Ostatnio zaznaczyły się postępy w drużynie siatkówki.

* * *

Sekcja motocyklowa zorganizowała udany rajd oraz urządza ciekawe wycieczki dla swych członków. Kolarze pracują znacznie lepiej niż poprzednio. Było już kilka imprez, w najbliższym czasie wezmą udział w wyścigach międzyklubowych.

* *

Bez rozgłosu rozpoczęła prace reaktywowana sekcja zapaśnicza. Już w pierwszej próbie z Wisłą pokazali „pazurki“ nasi zawodnicy i powinni odegrać poważną rolę w okręgu. W ciągu lata będą intenzywnie trenowali na boisku, a w zimie wezmą udział w poważniejszych zawodach.

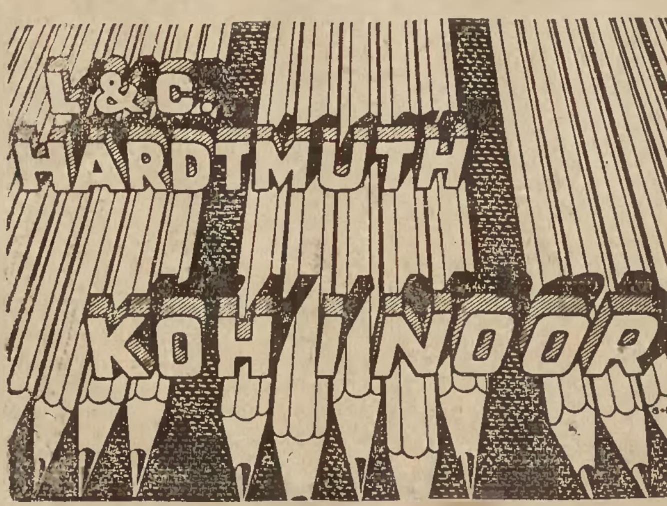
* * *

Sekcja wioślarska poświęca się nadal jeszcze turystyce. Nowe łodzie umożliwiają jednak pracę czysto zawodniczą i w tym kierunku oczekiwać należy w najbliższym czasie zdecydowanych posunięć. Lata minione wykazały, że osady nasze nie ustępują w niczem innym klubom krakowskim, toteż spodziewać się należy, że wkrótce znajdziemy możność zademonstrowania naszego dorobku na tem polu.

Plan treningów i godzin urzędowych sekcyj

SEKCJE:	TRENINGI:		Godziny urzędowe w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, II p.
	W Parku Sportowym Makkabi:	Poza Parkiem Sportowym Makkabi:	
Piłkarska	wtorki i czwartki od 6 — 8 rano i od 15 do 20 wiecz.		wtorki i czwartki od godz. 19^{30} — 21
Lekkoatletyczna	poniedz., środy i piątki od 17 — 20		czwartki od 20 — 21
Gier spostowych	„ „ „ „ „ „		na treningach
Pań (lekkoatletyka i gry)	„ „ „ „ „ „		na treningach
Pływacka i piłki wodnej		codziennie w pływalni Parku Krakowskiego	codziennie od 20 — 21
Wioślarska i kajakowa		Codziennie na przystani wioślarskiej Makkabi przy ul. Tynieckiej 1	codziennie na przystani od godz. 18 — 20
Kolarska			środy od 20 — 21
Motocyklowa			piątki od 20 — 21
Bokserska	poniedz., środy i piątki od 19 — 21		na treningach
Gimnastyczna	„ „ „ od 6 — 8 rano		na treningach
Narciarska			wtorki i czwartki od 20 — 21
Zapaśnicza	poniedz., środy i piątki od 19 — 21		na treningach

Sekcja łyżwiarska, hokejowa i tenisa stołowego czynne są tylko w zimie.



Wyd. i red. odp.: Dr. Maksymiljan Hornung, Kraków, Mikołajska 32. Redakcja i admistr.: Ż. K. S. „Makkabi", Kraków, Jagiellońska 10. Tel. 189-02

Drukarnia Literacka Kraków, Plac Zgody 4. Tel. 185-18.